

NEWS

Anonimowe sygnały zamiast rozpoznawania twarzy

31 sierpnia 2026, Tobias Engl



Ekran ma informować. Ekran, który przy tym mierzy każdego, kto przechodzi, źle zrozumiał swoje zadanie. Ta postawa stoi na początku ScreenWay i stoi w każdej linijce kodu.

Wiele w branży patrzy wstecz. Kamery szacują wiek przechodniów, zgadują ich płeć, mierzą ich uwagę, czytają z twarzy nastroj. To jest oferowane, to jest kupowane, a część tego w miejscu pracy jest od rozporządzenia UE o SI zakazana. My rezygnujemy z tego całkowicie.

ScreenWay nie mierzy ludzi. Gdzie instalacja w ogóle potrzebuje sygnałów, powstają anonimowe, zagregowane wartości - ile osób przebywa przed powierzchnią - nie kim są. Te liczby zostają na urządzeniu. Żadna twarz nie jest zapisywana, żadna tożsamość tworzona, żaden profil zakładany.

Za tym stoi więcej niż strach przed grzywnami. Kto przechodzi obok wyświetlacza, nic mu nie jest winien, najmniej własną twarz. Ochrona danych nie jest dla nas nakładem okrawającym funkcję, lecz formą, w której w ogóle budujemy.

Ta linia nie kosztuje skuteczności. Trafność powstaje z tego, co ekran podłącza: kalendarza, stanu magazynu, trwającej zmiany, kontekstu miejsca. System za nim czyni go mądrym, na długo zanim kamera przed nim mogłaby coś wniesć.

Dla operatora ta linia to ulga. Żadnej zgody do pozyskania przy wejściu, żadnego materiału obrazowego, który ktoś musiałby chronić, sprawdzać czy kasować, żadnej instalacji, która w razie szkody staje się odpowiedzialnością. Czego nie ma, tego nie da się nadużyć.

Inni budują ekrany, które się przyglądają. My budujemy oprogramowanie, które wyświetla.

To cała różnica i jest dla nas wystarczająco ważna, aby uczynić ją regułą.